

SŁOWO

Wilno, Sobota 27-go marca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Oca. Berbeckiego 10
 DUNIZOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 8
 GRODNO — Plac Batorego 80
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. saganem 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80250

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uwzględniona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Organizacja monarchistyczna.

Warszawa, 26 marca.

Podczas pobytu p. Skrzyńskiego w Genewie wielu ludzi wypowiedało następujące uproszczone rozumowanie. Jeżeli Genewa zakończy się klęską dla polityki polskiej, gabinet p. Skrzyńskiego oczywiście natychmiast się wywiera. Jeżeli Genewa skończy się dobrze, gabinet p. Skrzyńskiego stabilizuje się na dobre kilka miesięcy. Dzień wczorajszy jakgdyby zaprzeczał wnioskowi powyższemu. PPS, rozdrażniona mowa p. ministra Zdziechowskiego, NPR, grupa mała, słaba jakościowo, gotuje się do wielkiego skoku. Kryzys ministerjalny zaliczono przez NPR, na wspólnie z PPS, może być doskonałą trampoliną polityczną dla partii p. Popiela Gotowi są kryzys wywołac.

Okazję stwarza wyjątkowo przyzwolone stanowisko min. Zdziechowskiego. Dotychczas mieliśmy ministrów, mówiących głośno frazesy, lecz pochodu skrajnie liczących się z demagogią. Min. Zdziechowski przeprowadza swój program odważnie. Atakuje z frontu. Nie cofa się z drogi rzeczywistego obniżenia wydatków państwowych. Demagogii walczyć jest z nim łatwo.

Nie wierzymy jednak w upadek rządu koalicyjnego, nie wierzymy w upadek obecnej koalicji. PPS, zanadto się boi Piłsudskiego. Z pozorami holdu i czi wobec marsz. Piłsudskiego łączy się tam szalona obawa przed ewentualnym powrotem Piłsudskiego do władzy. Zaś kółka socjalistyczne są przekonane, że kryzys ministerjalny w danej chwili może otworzyć marsz. Piłsudskiemu właśnie drogę do władzy.

Teoretycznie natomiast istnieje możliwość rządów t. zw. centroprawu. Oczywiście bardzo szeroko pojętego centroprawu. Obecna koalicja składa się z następujących grup: Zw. iud.-nar.—101, Chadeja—41, Piast—49, N.P.R.—18, P.P.S.—41 razem 250. Absolutna większość w Sejmie (połowa plus 1) wynosi 223 głosów. Obecna większość ma więc dodatkową 27 gł. a z katol.-ludowemi Matakiewiczami i chlborobami ks. Ilkowa 38 głosów.

W razie odpadnięcia od koalicji PPS, i N.P.R. pozostawałoby w koalicji 191 posłów, a z Matakiewiczami i chlborobami 202. Byłoby to mniejszość 21 głosów. W tę lukę wejść może klub chrześcijańsko-narodowy 22 posłów, czyli że większość liczyłaby 224 posłów.

Taka jednak większość istnieje nie może. Zależałoby już nie tylko od humoru p. Matakiewicza czy głębi przekonania ks. Ilkowa, ale wprost od kataru czy niedomagań żołądkowych jednego z posłów. Wobec tego na specjalną uwagę zasługuje wiadomość że p. Skrzyński konferował z przedstawicielem koła żydowskiego. Gdyby w miejsce małżeństwa enperów z socjalistami miało wstąpić stado endecko żydowskie, to oczywiście koalicja by istniała z powrotem licząc za sobą 258 głosów.

Gabinet lewicowy oparty o lewicę naszego Sejmu jest dziś niemożliwością. Małe grupy chłopskiego radykalizmu są całkiem pokłócone ze sobą, a ich przywódcy nie chcą na siebie wzajemnie patrzeć. Na komisji wojskowej p. Mączyński z klubu chrześcij. narodowego, poseł specjalnie znienawidzony przez Piłsudczyków, szedł razem z pos. Miedzińskim z Wywołania. Pomógł postem Miedzińskim a pos. Libermannem z PPS. miała miejsce gwałtowna polemika. PPS. chce całą sanację budżetu oprzeć na redukcji armji, zmniejszeniu zbrojnych sił państwa.

Kupuje

potrzebne mi do studjów dzieła filozoficzne

w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję książek wydanych przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie, przez Kasę Mianowskiego w Warszawie szczególnie zaś:
 1. W. James «Pragmatyzm»
 2. J. Gotulchowski «Filozofia i Życie»
 3. Im. Kant «Prolegomena» do wszelkiej przyszłej metafizyki...
 4. tegoż «Uzasadnienie Metafizyki Moralności»
 oraz polskiego przekładu Schopenhauera «O początkowym źródle twierdzenia o podstawie dostatecznej».

DOWIEDZIEĆ SIĘ w Adm. «SŁOWA».

Na sobotę 27 marca zwołane jest posiedzenie nadzwyczajne Rady Naczelnej Organizacji Monarchistycznej. Posiedzenie to odbędzie się w Warszawie. Jako trzeci punkt porządku dziennego stoi: ratyfikacja fuzji. Chodzi tu o ratyfikację fuzji Organizacji Monarchistycznej z Obozem Monarchistów Polskich.

To zlanie się dwóch związków monarchistycznych było już dawno przygotowane. Zebranie dzisiejsze ma za zadanie wypracowanie wspólnego statutu dla jednoczących się związków i ułożenie programu nowego zrzeszenia.

Wszelkie poczynania w sprawie łączenia oddzielnych ugrupowań, służących tej samej idei, należy z radością powitać. Nie darmo powiedziane jest że: w jedności siła. Nie prawdą jest że dwie organizacje monarchistyczne pracujące oddzielnie mogą zrobić to samo co jedna organizacja powstała z połączenia tych organizacji w jeden wspólny związek. Działalność każdego wyznawcy idei monarchistycznej potęguje się tym poczuciem wielkości liczby jego współwyznawców idei monarchistycznej i ułatwia wyrwanie z panującego u nas bezwładu całej masy ludzi, nawet jasno oceniających nasze położenie ale wających w możliwość przeprowadzenia w życie tej idei.

Ale nie tylko do tego ogranicza się dobroczynny wpływ takiej fuzji oddzielnych grup. Jako nie mniej ważny trzeba cenić wpływ na oczyszczenie idei monarchistycznej od drugorzędnych, pobocznych, dodatków domieszanych do programów każdej z łączących się grup.

Każda z tych grup doбира sobie członków na podstawie duchowego pokrewieństwa opartego na podobieństwie społecznych lub prowincjonalnych poglądów. Similis similibus gaudet. Qui se vessemble s'assemble. Ale idea monarchistyczna jest szerszą od tych niezliczonych kwestji i spraw w których każdy może być innego zdania i innych poglądów mających swój wyraz w programach różnych ugrupowań.

Grupy przystępujące do zlania się w jedną organizację muszą z konieczności dojść do wspólnego programu, a dla tego muszą pousuwać ze swych dotychczasowych programów wszystko to co ich dotychczasowe programy różniło od programów strony drugiej przystępującej do związku. Nie można prztem myśleć o zmodyfikowaniu, złagodzeniu różnic. Trzeba te różnice punkta usunąć zupełnie z programu nowego zrzeszenia. Na tem będzie polegać oczyszczenie idei monarchistycznej z pobocznych naleciałości i dodatków.

Mówmy o tem tylko co naszący a nie o tem co nas dzieli.

Łączy nas pragnienie wprowadzenia w Polsce rządów monarchicznych. Więc tej idei wyłącznie oddani, nią pochłonięci dla niej jedynie pracujemy i łączymy wszystkie pokrewne grupy w jedną zwartą i silną całość. To też gdy myśliła się «w sercu wsieje i rozpleni» i naród cały się za nią wypowie, wtedy przyjdzie czas na różniczkowanie się oddzielnych grup. Podnosić te różnice dzisiaj znaczyłoby osłabić napięcie całej roboty i wprost szkodzić jej.

Dla przykładu weźmy chociażby kwestję żydowską w Polsce. Kwestja bardzo poważna i bardzo różniącą ludzi, zwłaszcza antysemitów, jako że nienawidzi zawsze bardziej żywo porusza ludzi. Czy wytrzymywałoby krytykę pomieszczenie w programie zjednoczonych grup monarchistycznych jakiegokolwiek wzmianki ujawniającej tendencje antysemitki. Zarówno dobrze antysemita jak filosemita może dążyć do monarchji i pracować nad jej urzeczywistnieniem. To jest w danej chwili kwestja po-

boczna. A przecież nie wszyscy ludzie nie owładnięci manją antysemityzmu zgodzili by się wstąpić do organizacji wypisującej w swym programie hasła antysemityzmu. Powiedzieliby słusznie: «Życie potem rozwiąże kwestję ustosunkowania się żydów do Państwa Polskiego. W tej chwili mówić o tem jest nie na czasie i jest uzbrojeniem całego świata żydowskiego przeciw propagowanej przez nas idei monarchistycznej. Wszak pod sztandary monarchizmu werbujemy wszystkich ludzi tęskniących do praworządności. Jakże możemy jednocześnie otwierać przed żydami perspektywę, że mogą zostać drugiego rzędu poddanymi Najjaśniejszego Pana Króla Polskiego?»

Wspominając o praworządności trzeba dodać pewne omówienie. W języku łacińskim *ius* ma dwa znaczenia: prawo i sprawiedliwość. Jakkolwiek sama praworządność w Polsce byłaby już rzeczą wielkiej wagi, aleby jeszcze nie wyczerpywała naszych aspiracji. Chcemy wszak nie tylko żeby prawo miało w Polsce posłuch. Bo mogą być prawa i dobre i bardzo złe, a ich obserwowanie i wykonywanie zależy od siły rządu. Chcemy by w Polsce panowała sprawiedliwość, to jedyne fundament regnorum.

Mając dosyć siły można zmusić ludzi do posłuszeństwa nawet względem złego i niesprawiedliwego prawa. Ale każdy taki zmuszony do posłuszeństwa złemu prawu staje się z czasem wrogiem Państwa. Gdy przeciwnie sprawiedliwość panująca w Państwie staje się jego cementem najsilniejszym.

Niesprawiedliwe prawa są dziełem czasowej przewagi tej grupy, której się udało chwilowo zdobyć większą ilość głosów w ciele prawodawczym. Jeżeli dąjemy do Monarchizmu to dla tego, że ufamy iż Władza Monarchy łatwiej złagodziłaby i pohańcowałaby te walki partyjne i klasowe z których się rodzą złe prawa. Jak słusznie powiedział Krasiński, rzecznospolita może stać tylko na łoncie obywateli. Niestety, powiedzmy to sobie otwarcie, że wśród nas tej cnoty niema. Umysł ludzki jest mało zdolny do abstrakcji. Potrzebuje konkretnych symboli. Symbolem, personifikacją państwa może być tylko król. Bez króla Polska jest tą rzeczą niezującą *res nullus*, którą rozkładała polityczni i społeczni działacze bez cnoty.

Widzą to i słyszą o tem wszyscy i dlatego, na całych naszych kresach białoruski chłop w jeden głos mówi:
Bez Korola niczaho nie budzie.
 Dr. T. Dembowski.
 Prezes Wileńskiego Koła Wojewódzkiego Organizacji Monarchistycznej.

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA, 26. III. Pat. Całe dzisiejsze posiedzenie Sejmu wypełniła rozprawa nad ustawą o poborze rekruta w 1926 roku. Sprawę zreferował pos. Mączyński (CH. N.) Różnicę zdań komisji wywołała jedynie kwestja ustalenia stanu liczebnego wojska. Tę ostateczną załatwiono w ten sposób, że komisja uznała za słuszne, aby otrzymali wyszkolenie wojskowe wszyscy zdolni do służby w wojsku stałym w ramach stanu liczebnego ustalonego w budżecie na rok 1926. W końcu swego referatu pos. Mączyński zastrzegł się przed zbyt wielkimi redukcjami w budżecie wojskowym, gdyż mogłoby to osłabić siłę obronną Polski.

W dyskusji pos. Liebermann zasadniczo wypowiedział się za ustawą, wniósł jednak o zmniejszenie armji do 150,000 żołn., a to w celach oszczędnościowych. Oszczędności miałyby przynieść 60 milj. złotych. Odpowiadając zabrał głos p. minister Spraw Wojsk. gen. Żeligowski, który prosił o uchwalenie ustawy w brzmieniu rządowym przestregając przed zbyt powierzchownym redukowaniem budżetu wojskowego. Minister stwierdził, że zmniejszenie kon-

EKSPOSE MIN. ZDZIECHOWSKIEGO.

Rok ubiegły a sytuacja obecna.

WARSZAWA, 26. III. Pat. Sejmowa Komisja Budżetowa przystąpiła dzisiaj do rozpatrywania budżetu Min. Skarbu. Przy tej okazji zabrał głos pan minister Zdziechowski, który na wstępie stwierdził, że przyczyną obecnego kryzysu i załamania się reformy walutowej był budżet państwowy i brak w nim równowagi.

Cyfra wydatków wynosi rok 1925—1,975 milionów. Cyfra deficytu budżetowego po wyłączeniu dochodów nadzwyczajnych jak z likwidacji P. K. K. P. z bilonu, co się już powtórzyć nie może, wynosi 316 milj. Do tego deficytu trzeba dodać różnicę wpływu ceł to jest 135 milj. o ile bowiem wpływ ten wynosił w roku ubiegłym 285 milj. to obecnie cyfra tych wpływów wynosi 150 milj. Otrzymamy więc łącznie sumę deficytu 451,000,000 ale i to nie jest pełny obraz potencjalnej siły rozwoju naszego deficytu.

Pomoc bezrobotnym.

W roku 1925 mniejsze były wydatki na akcję pomocy bezrobotnym i oprócz tego nastąpiła pewna wyżka wartości walut, wzrost cen, a gdyby jeszcze mnożna została podniesiona do 48-mi punktów, to wszystko razem podniosłoby deficyt do 700 milj. Budżet przy pensjach urzędniczych zredukowanych o 6 i pół — 4 i pół proc. daje deficyt 200 milj. ale przy uwzględnieniu zmniejszonego tempa wpływów celnych i wzrostu cen walut dochodzi do 300 milj. Dotychczas zatem zredukowaliśmy przepaść deficytu z 700 na 300 milj.

Co do walki z bezrobociem, nastąpiło porozumienie skarbu z samorządami i M-stwo zatwierdziło plan przyjęcia z pomocą samorządom co do robót, któreby dały pracę bezrobotnym. Ogólna suma tych kredytów wynosi około 6-ciu milj. Kredyty te będą realizowane w ciągu pół roku i obejmują wielkie ośrodki jak Warszawa, Łódź, Kraków, Zagłębie Dąbrowskie i t. p.

Stabilizacja waluty.

W statucie Banku Polskiego powinna nastąpić—zdaniem ministra — zmiana wzmagająca siłę działania tego Banku w zakresie regulowania kursu waluty. Statut ten powinien być przystosowany do potrzeb naszego życia gospodarczego. Z porównania bilansu z dnia 20 listopada roku ub. i 20 marca roku bież. widać niewątpliwie, że sytuacja pod względem walutowym jest znacznie płynniejsza i lepsza. Należy zwrócić uwagę na ciągle groźny stan bezrobocia ale można z zupełnym spokojem stwierdzić, że najwyższe napięcie kryzysu już przeszło.

Wolno ale stale następują pewne polepszenie się sytuacji w naszym życiu gospodarczym. Przechodząc do równowagi budżetowej, minister oświadczył, że niedobór można pokryć pożyczką, drukowaniem pieniądza, zwiększeniem dochodów, zmniejszeniem wydatków. Jest jeszcze piąty sposób mianowicie schować głowę w piasek i żądać pieniędzy od ministra skarbu. Psychika naszego społeczeństwa dotychczas tkwi w tym 5-ym sposobie. Co do pożyczki to może być mowa jedynie o kredycie na dobrych warunkach, bo kredyt na złych warunkach nie jest nam obecnie potrzebnym. Również nie może być mowy o drukowaniu pieniądza.

Tylko oszczędności.

Co do zwiększenia dochodów przez podwyżkę podatków, to wszelkie zwiększenie ciężarów podatkowych musiałoby się odbić na warsztatach produkcji, a to znalazłoby wyraz w wyniku bilansu handlowego i wzroście bezrobocia. Podwyżka taryfy kolejowej nie może wpłynąć na bilans handlowy i na liczbę bezrobotnych. Tak samo w zakresie powiększenia dochodów i podatków pośrednich, niedostateczna siła konsumpcji nie pozwala na podwyższenie podatków od tytoniu i spirytusu.

Natomiast można szukać zwiększenia dochodów przez oszczędności w administracji monopolu tytoniowego i monopolu spirytusowego.

Podatek majątkowy.

Co się tyczy podatku majątkowego, to w związku z nowelą do ustawy o tym podatku, minister wniósł na Radę ustawę o podatku majątkowym wyrównawczym, który ma mieć charakter podatku stałego i w ramach mniej więcej 50—60 milj. rocznie zapewnić lukę, która powstanie w budżecie z chwilą gdy podatek majątkowy dotychczasowy wygaśnie.

W zakresie wydatków rzeczowych można zrobić stosunkowo niewiele. Stoimy przed zagadnieniem zmiany wydatków osobowych. Także w resorcie min. kolei zmiana ustawy uposażeniowej powinna być poważnym źródłem oszczędności. Przy tej sposobności, minister zaprzecza informacji prasowej jakoby dał komukolwiek jakąś obietnicę, że obietnice pensji urzędnicom o 6 i pół—4 i pół proc. stosowane będzie tylko w 1-szym kwartale tego roku. Gdybyśmy—oświadczył min. zawrócił z drogi i oddali tę 6 i pół wzgl. 4 i pół proc. pensji bez przeprowadzenia redukcji personelu, wróciłibyśmy do sytuacji jaka była w grudniu, wielki bowiem program finansowy i gospodarczy—kończy minister—o jakim się ciągle mówi, może być zbudowany tylko na równowadze budżetowej.

Po exposé p. ministra, komisja wysłuchała referatu posła Michałskiego dotyczącego budżetu min. skarbu, poczem rozwinęła się dyskusja ogólna.

Sowiety zawarły pakt gwarancyjny z państwami bałtyckimi?

MONACHJUM, 26. III (PAT). «Münchener Zeitung» twierdzi, że Rosji udało się sparaliżować zabiegi angielskie u państw bałtyckich i zawarć z Estonją, Litwą i Łotwą pakt gwarancyjny skierowane przeciwko Anglii. Rokowania toczą się jeszcze z Finlandją, która wżamian za przystąpienie do paktu, żąda znacznego kompensat jak się zdaje natury terytorjalnej.

Rokowania handlowe lotewsko-litewskie.

RYGA, 26. III (PAT). Według doniesień dzienników, lotewska delegacja gospodarcza zaproponowała rządowi litewskiemu aby rozpocząć rokowania jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy. Delegacja lotewska jest gotowa wyjechać do Kowna w niedzielę. Jeżeli z powodów technicznych okaże się koniecznym odroczenie rokowań, to możliwym jest, że delegacja lotewska uda się przedtem do Tallina.

Mrozy w Rosji — ciepło na Syberji.

Donoszą z Moskwy o panujących wolań mrozach. W Charkowie temperatura sięga 20 stopni poniżej zera. W Odessie zimno dochodzi do 10 stopni mrozu. Natomiast na Syberji panuje pogoda ciepła. Ostatnio w Tomsku notowano 2 stopnie powyżej zera.

wany na skutek podtrzymania go przez posła Dąbskiego, gdyż pos. Liebermann zgodził się na wycofanie planu obronnego państwa za co p. minister nie mógłby przyjąć na siebie odpowiedzialności.

Przystąpiono do głosowania. Odrzucono przy art. 2-gim wniosek posła Liebermana o zmniejszenie konsumpcji tygenty. Wniosek ten był przegłosowa-

Sejm i Rząd.

Losy koalicji zagrożone.

WARSZAWA, 26. III. (tel. wł. Stawa) Sytuacja z dnia wczorajszego ulega zaostreniu. Dalo to się wyczuć w zupełności wobec negatywnego stanowiska P. P. S. Dzień dzisiejszy wbrew przewidywaniom nie rozpoczął się żadnymi konferencjami ministrów parlamentarnych ani też naradą stronnictw koalicyjnych. Premier Skrzyński i marszałek Rataj byli przez cały dzień nieobecni w Sejmie.

Ekspozje min. Zdziechowskiego rozdzieliło przedstawicieli P. P. S. W kuluarach sejmowych żywo komentowane jest powiedzenie jednego z liderów P. P. S., że «P. P. S. została poprostu oszukana i od zadań swych bezwarunkowo nie odstąpi». Stronnictwa koalicyjne dawnej grupy centro-prawu są nadal przeciwnie żądanom P.P.S. i między temi grupami znać pewne zbliżenie. Nastrojów podrażnienia rośnie.

Premjer Skrzyński konferował dziś z delegatami koła żydowskiego oraz z min. Barlickim.

W Sejmie ożywioną działalność prowadzi pos. Witos który konferuje i naradza się z prezesami klubów dawnej grupy centro-prawu.

Na jutro zwołane zostało posiedzenie Rady Ministrów które albo doprowadzi do kompromisu albo wyjaśni sytuację najbliższych dni.

Sytuacja spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 26. III. Pat. Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem p. ministra Skrzyńskiego. Pos. Niedziałkowski (PPS) zbijał twierdzenie jakoby państwa neutralne szły na pasku Niemiec, kiedy w istocie ich polityka prowadzona jest od kilku lat ze swymi celami, które niekiedy idą równoległe z interesem niemieckim. Polityka tych państw dąży do zmniejszenia wpływów wielkich mocarstw, zmniejszenia ilości stęchłych miejsc w Radzie Ligi i wogóle do ich zlikwidowania.

Pos. Thon (K. Zyd.) uznaje sukces min. Skrzyńskiego. W Genewie poniosł szkodę spłot interesów bo daje większy niż to, o co my walczyliśmy, bo zachwiała się i Locarno i cała Liga Narodów. Locarno, choćby było fikcją, ma jedno obrzymie znaczenie: to jest nastawienie opinji świata na te tory, że trzeba robić pokój a przynajmniej udawać jakiegoś 20 lat, że wypada robić pokój. Polska powinna u siebie dzieło locarneskie wzmocnić a przedewszystkiem przez konsekwentne stosowanie polityki locarneskiej wewnątrz kraju.

Pos. Rudziński złożył rezolucję wyrażającą wotum nieufności ministrowi spraw zagranicznych za jego zgubną politykę zagraniczną.

Po przemówieniu posłanki Sokolnickiej (ZLN) i posła Wasyńczuka (Ukr.) przewodniczący poseł Dębski (Piast) oświadczył, że wniosku o wotum nieufności nie może poddać pod głosowanie na komisji, poczem odroczył posiedzenie do jutra rana.

Remuneracja urzédników.

WARSZAWA 23. III. Pat. Sejmowa Komisja Prawnicza załatwiła poprawki Senatu do projektu ustawy o prawie autorskiem. Następnie komisja przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy karno-skarbowej. Z kolei sen. Woźnicki (wyzw.) referował sprawę remuneracji przyznawanych w roku ubiegłym.

Po dyskusji, komisja postanowiła przedłożyć Senatowi do przyjęcia następującą rezolucję: Senat, stwierdzając na podstawie danych dostarczonych przez rząd, że remuneracja dla urzédników byty w roku 1925 rozdzielanie nader nierównomiernie, zarówno pomiędzy poszczególnymi resortami jak i pomiędzy różnymi kategorjami urzédników, wyzwa rząd do równomiernego i ścisłego, zgodnego z istotnymi zasługami urzédników, dysponowania na przyszłość kredytami na nagrody i zapomogi pieniężne przewidzianymi w budżecie.

Kompromis w sprawie uposażeń urzédniczych.

WARSZAWA, 26. III. Pat. Rozbieżność zdań w sprawie wysokości uposażeń urzédniczych jaka się ujawniła w łonie stronnictw większości rządowej została w dniu dzisiejszym wyrównana. Kompromisowa formuła głosi, że na miesiąc kwiecień uposażenia urzédnicze będą wypłacone tytułem zaliczki w wysokości ustalonej na marzec z tem jednak, że do dnia 15-go kwietnia będzie wniesiona ustawa, która ostatecznie określi wysokość uposażeń z mocą od dnia 1 kwietnia r. b.

ECHA KRAJOWE

Zawiązanie Polskiej Macierzy Szkolnej w Nieświeżu.

— Korespondencja Słowa —

Nieśwież 25. III.

Jeżeli różni pesymiści często narzekają na zbyt wielką ospałość ogółu w życiu społecznym, to w dn. 23 go marca spotkała ich w Nieświeżu miła niespodzianka; okazało się, że są sprawy publiczne interesujące szeroki ogół i budzące szczerze zainteresowanie. — Właśnie taką sprawą jest oświata, bodaj że jedno z najpilniejszych zagadnień bytu państwowego. — Zainteresowanie, które wzbudziło zebranie organizacyjne Macierzy świadczy, jak głęboko tkwi w nas poczucie obowiązku społecznego. — Wskutek różnych powodów mniej lub więcej słusznych lub niesłusznych większość osób usuwa się od pracy publicznej pod pretekstem, że wykonają ją lepiej inni. — Jednakże w tym wypadku zrozumiano odpowiedzialność ciążącą na każdej jednostce i to, że usuwanie się od pracy oświatowej byłoby grzechem względem sprawy narodowej.

Dzięki takiemu pogładowi ogółu sala sejmikowa we wtorek była przepelniona.

Zagaję zebranie przez tymczasowego Zarządu Kola Macierzy, p. starosta J. Czarnocki, którego też uproszono na przewodniczącego zebrania; protokół prowadziła p. K. Brudnicka.

Cele i zadania P. Macierzy Szkolnej zreferował p. Z. Domański, po czym wywiązała się dłuższa dyskusja; zabierał głos: J. Czarnocki, Delegat Zarządu Głównego P. M. S. p. wizytator Podgórski, pp. Borowska, Krupska, Jasiewicz, Domański. Nie podniósł się ani jeden głos wątpliwości co do celów zawiązania Kola Macierzy, co też uchwalono jednogłośnie. — Zebranie dało dyrektywy dotyczące się przyszłych prac Kola i Zarządu. Plan działania przekazano do opracowania Zarządowi ze specjalnym jednak podkreśleniem konieczności w chwili obecnej zorganizowania kursów dokształcających dla młodzieży rzemieślniczej, oraz stworzenia bursy miejskiej dla młodzieży szkół nieświejskich.

Po dyskusji ogólnej przewodniczący zarządził przerwę w celu umożliwienia obecnym zapisania się na listę członków; uczynili to wszyscy.

Następnie wobec podania się do dymisji Tymczasowego Zarządu przeprowadzono wybory nowego, który po ukonstytuowaniu się przedstawia się następująco: p. Zygmunt Domański — prezes, p. Leonia Krupska — wiceprezes, p. Katarzyna Brudnicka sekretarz, p. Janowa Kuroczycka — skarbnik oraz członkowie: panie Jadwiga Mikuciowa i Hanna Świdowa i panowie rotm. Paweł Budzik, Ludwik Narkiewicz-Jodko i Jan Okołów. — Na zastępców wybrani zostali pp. Julja Kuroczycka, Felicia Jeleńska i Wincenty Jasiewicz. — Komisja rewizyjna: pp. Marja Piotrowska, Jerzy Czarnocki i Kazimierz Krupski.

Na zakończenie wybrano p. Z. Domańskiego na delegata na zjazd oświatowy Pol. Macierzy Szkolnej w Brześciu n.B. w dn. 23 marca b. r.

Przewodniczący zamknął zebranie, dziękując obecnym za liczny udział. Oby nowopowstała instytucja nie zawiodła pokładanych w niej nadziei i oby nie zawiodła świętych tradycji

oświatowych, które P. M. S. zdobyła sobie na Kresach.

Z. D.

— Wyjaśnienie. W sprawozdaniu z przedstawienia amatorskiego i zabawy w szkole powszechnej w Nowo Święcianach, które odbyło się w dniu 2-go lutego b. r. zostali wprowadzeni w błąd, a mianowicie w czasie zabawy był bufet, ale bez napojów wysokokalorycznych.

NOWOGRÓDEK.

— Tygodnik Nowogródzki. Ukazał się tu pierwszy numer tygodnika p. t. «Tygodnik Nowogródzki». W słowie wstępem od redakcji czytamy między innymi: «Całokształt zagadnień społeczno-gospodarczych naszego społeczeństwa skłonił nas do założenia organu prasowego, któryby zagadnienia powyższe tak ważne dla szerszych warstw tutejszego społeczeństwa rozpatrywał i z punktu widzenia konieczności państwowych i interesów poszczególnych jednostek na terenie Ziemi Nowogródzkiej zamieszczał».

«Pismo nasze ma wypełnić skromnymi szpalami swemi choćby w części te wszystkie braki, które polegają na nieznajomości wielu przejawów życia codziennego, na lekceważeniu ich, na błędnych i często niżej nieuzasadnionych przesądach i twierdzeniach odnośnie do wszystkiego co nas otacza, na nieświadomości tego co się pośród nas dzieje i na wielu, bardzo nawet wielu innych niedomaganiach natury społecznej, które to niedomagania odczuwamy wszyscy w życiu codziennym, a wraz z nami odczuwa je i nasze Państwo w sposób mniej lub więcej dotkliwy». Jak widzimy, redakcja tygodnika kładzie słusznie nacisk na sprawy gospodarczo-społeczne, które w życiu obecnym, jak na innym miejscu podkreśla wojewoda gen. Januszajtis, są dominującym zagadnieniem. Odkładając na później sprawozdanie szczegółowe podkreślić należy, że fakt ukazania się Tygodnika już sam przez się jest dla Ziemi Nowogródzkiej rzeczą doniosłej wagi. Cieszymy się również, że trudności związane z prowadzeniem wydawnictwa zostały wreszcie pokonane i że na Ziemiach Wschodnich przybył nowy poważny czynnik pracy kulturalno-społecznej.

Sz.

ŁUCK.

— (jur) Zjazd plantatorów buraków cukrowych na Wołyniu. W drugiej połowie marca, ma się odbyć zjazd plantatorów buraków cukrowych na Wołyniu.

Zjazd ma na celu opracowanie planu stosunków między plantatorami a zarządami cukrowni, jak również podjęcie akcji w celu ściągnięcia należności za dostawy od niewypłacalnych cukrowni.

Jak dowiadujemy się, jedna z głównych przyczyn w robocie zawierania umów na plantowania buraków, jest ciężka sytuacja walutowa.

— (jur) Echa masowych aresztowań „Kom. Part. Zach. Ukr.” Jak już donosiliśmy, 13 bm. na terenie miasta Łucka oraz całego województwa dokonano licznych aresztowań wśród członków KPZU. W czasie rewizji w poszczególnych mieszkaniach ujawniono został niemiernie obfity materiał kompromitujący postać Paszczuka (frakcja komunistyczna) oraz oświatowo kulturalną placówkę ukraińską „Proświta”. W dniu 17 bm. dokonano dodatkowego aresztowania z pośród członków „Proświty”. Spodziewane są dalsze areszty.

Protest grupy emigrantów rosyjskich.

W związku z wyborami delegatów na zjazd emigracyjny do Paryża które odbyły się w dniu 21-go w Wilnie grupa inicjatorów Rosjan emigrantów ogłasza protest w którym czytamy:

Grupa rosyjskich emigrantów całkowicie oddanych idei ogólnie emigracyjnej zjazdu obecna w czasie wyborów delegatów w dniu 14-go i 21-go bm. głęboko oburzona chaotycznością poprzednich zebrań protestuje przeciwko nieprawemu postanowieniu ostatniego zebrania. Motywy protestu niniejszego są następujące:

1. Zawiadomienie emigrantów ak przed pierwszym zebraniem tak i drugim przeprowadzone było bez odpowiedniego przygotowania prawie że w przededniu zebrania co stało się powodem nieobecności szerokiej mas emigracyjnej.

2. Wbrew przepisom o wyborach delegatów na zjazd w zebraniach wzięła udział znaczna ilość osób do emigracji rosyjskiej nie należących.

3. Wyboru przewodniczącego na zebraniu ogólnym w dniu 21-marca nie uskuteczono a osoba prowadząca obrady nie zważając na protesty samowolnie zajęła to miejsce.

4. Głosowanie odbyło się nieprawie ponieważ wzięła w nim udział znaczna ilość osób nie emigrantów oraz nie dokonano przeliczenia głosów jak również nie odbyła się dyskusja na temat kandydatury i kandydatury te były wysunięte bez porozumienia przez przewodniczącego.

5. Na zebraniu nie prowadzono protokołu i wnioski obecnych oraz protesty nie zostały wzięte pod uwagę oraz niektórych mówców nie dopuszczono głosu.

Wobec tego protestu w nadchodzącą niedzielę odbędzie drugie zebranie emigrantów Rosjan na którym wybory delegatów na Zjazd do Paryża odbędą się jeszcze raz. Organizatorzy zjazdu jak widzimy z protestu stanęli na słusznym stanowisku, że jedynie emigranci mogą decydować o tem, kto będzie ich reprezentował w Paryżu, podczas gdy w poprzednim zebraniu wzięła udział grupa Rosjanobywateli polskich, którzy w danym wypadku ze zjazdem emigracyjnym w Paryżu nie wspólnie mieć nie mogą.

Wobec tego protestu w nadchodzącą niedzielę odbędzie drugie zebranie emigrantów Rosjan na którym wybory delegatów na Zjazd do Paryża odbędą się jeszcze raz. Organizatorzy zjazdu jak widzimy z protestu stanęli na słusznym stanowisku, że jedynie emigranci mogą decydować o tem, kto będzie ich reprezentował w Paryżu, podczas gdy w poprzednim zebraniu wzięła udział grupa Rosjanobywateli polskich, którzy w danym wypadku ze zjazdem emigracyjnym w Paryżu nie wspólnie mieć nie mogą.

NOWOGRÓDEK.

— [w] Nowe szkoły rolnicze na terenie woj. Nowogródzkiego. Ministerstwo Rolnictwa zdecydowało uruchomić w r. bieżącym jeszcze 4 szkoły rolnicze na terenie woj. Nowogródzkiego. Szkoły te zostaną uruchomione: w Dolnym Horodzieju pow. Nieświejskiego szkoła męska, w Delatyczach pow. Nowogródzkiego, w Bereźnie pow. Stołpeckiego i w Rózańce pow. Lidzkiego szkoły żeńskie. Celem uruchomienia powyższych szkół Ministerstwo Rolnictwa wyasygnuje specjalne sumy, które pokryją koszty budowy odpowiednich budynków i założenia wzorowych gospodarstw i t.p.

LIKIER ANTIQUE
BACZEWSKIEGO

Litwini usuwają wiechy graniczne.

Nowe prowokacje kowieńskiej straży granicznej.

Dn. 25 b. pomiędzy godziną 12 a 2-gą popołudniu, w pobliżu wsi Kolyasz na granicy litewskiej, naprzeciw Nowych-Trok, oddział litewskiej straży granicznej na znacznym odcinku powyrwał z ziemi nasze słupy znaczące odległość w metrach na granicy. Jednocześnie powymajował taczki z wiechami określającymi nasz teren posiadania i wyrzucił je w głąb terytorium polskiego. Jak stwierdzono, niektórzy z policjantów litewskich byli zupełnie pijani.

Na widok zbliżającego się patrolu K. O. P. Litwini zbiegli. Nasz patrol, zachowując zimną krew i niechcąc wyszczać krwi rozlew. — po prostu poustawiał wiechy graniczne na dawne miejsca.

Tegoż samego dnia, w okolicy wsi Tatarszki, o godz. 8-iej wieczorem, 2-óch funkcjonariuszy litewskiej straży granicznej, usiłowało sprokocować patrol K. O. P. pogrózkami i wymyślaniami. I w da ym wypadku żołnierze K. O. P. zachowali się z zimną krwią i wytrwali na stanowisku w myśl przepisów swego D cy.

Polsko-sowiecka konferencja w Nieświeżu.

(Od własnego korespondenta Słowa).

Nieśwież, 23.III.

22 marca na podstawie umowy bolszewickiego jakiegoś indywidualu strzełilo z rewolweru do żołnierza sowieckiego, raniąc go w kolano; była się konferencja nadgranicznych władz polskich i sowieckich. Ze strony polskiej występował jako pełnomocnik starosta nieświejski, p. Czarnocki, ze strony bolszewickiej naczelnik cimbkowieckiego rejonu, p. Buszman. Prócz tego w konferencji brali udział ze strony polskiej dowódca 9 baonu KOP. mjr. Piwnicki, referent bezpieczeństwa starostwa, p. Malukiewicz, oraz kilku oficerów KOP i urzędników; ze strony sowieckiej obecnych było prócz pełnomocników kilku oficerów straży pogranicznej. Posiedzenie odbyło się po stronie polskiej w Kukowiczach, we dworze uprzejmie ofiarowanym na to przez p. Petrozolina. Przewodniczył starosta Czarnocki. Z początku rozpatrzono były incydenta graniczne, prawie wszystkie polegały na obstrzelaniu patroli bądź jednej bądź drugiej strony, większość incydentów wysuniętych przez stronę sowiecką nie polegało rozpatrzeniu komisji, ponieważ zaszyły przed wejściem w życie umowy moskiewskiej, t. j. przed 3-cim sierpnia. Wypadki zaszyły po tym terminie strony przyjęły do wiadomości i zobowiązały się do przeprowadzenia na swoim terytorjum śledztwa, po ukończeniu dochodzeń sprawy będą przedstawione drugiej stronie, jeżeli będą niewystarczające włączasz powtórne śledztwo przeprowadzone będzie przez komisję mieszaną. Naogół omawianych było 11 nieporozumień, przeważnie małych, jedynie 21 października zdarzyło się większe zamieszanie po stronie sowieckiej. W nocy o tysiąc mniejszej kroków od granicy w głąb terytorjum

Demonstracje band szaulsowskich.

Istniejąca po stronie litewskiej t. zw. szkoła plutonowej organizacji szaulsów, zainscenizowała w tych dniach prowokacyjne demonstracje z powodu rzekomej napaści Polski na terytorjum litewskie podczas znanego incydentu Podgajskiego. — W szeregu wsi przygranicznych bandy szaulsów w dniu przedwczorajszym urządziły szereg wieców, wygłaszając agitacyjne mowy skierowane przeciwko Polsce. Jednocześnie szaulsi rozplakotali w tych miejscowościach plakaty o napisach i ilustracjach antipolskich wzywających jednocześnie litewską ludność miejscową do zbrojnych wystąpień i do oswobodzenia „zagrabionego” przez Polaków Wilna.

Z SĄDÓW.

Szołc, Tołpyho i Pawłowicz przed sądem apelacyjnym.

W dniu wczorajszym na wokandydzie sądu apelacyjnego znalazła się głośna sprawa policyjna Szołca, Tołpyho i Pawłowicza. O godzinie 10-tej wychodził sąd w składzie vice-praesawickiego oraz sędziów Stulgiskiego i Bądzkiewicza. Po sprawdzeniu personalii oskarżonych stwierdzono że z pośród pięciu świadków powołanych do sprawy nie stawili się najważniejszy inspektor bezpieczeństwa min. spraw wewnętrznych p. Konrad Mackiewicz.

Oskarżyciel publiczny p. podprokurator Przułkiewicz złożył wniosek o odroczenie rozprawy motywując to tem, że świadek Mackiewicz przeprowadzał pierwszy dochodzenia i zeznania jego będą miały dla sprawy doniosłe znaczenie. Następnie w sprawie wniosku przemawiali obrońcy p. mecenas Szyszowski zgadzając się z wnioskiem prokuratora i prosząc o zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do oskarżonego Szołca, i mecenas Grądzki obrońca Pawłowicza prosząc o rozpoznanie sprawy oraz o ewentualne wydalenie sprawy. Obrońcy pozostałych przeciwnie odroczeniu sprawy nie opowiadają.

Po przemówieniach obrocy prok. składał dodatkowo wniosek, aby w razie zgody sądu na zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do Szołca kaucja nie była mniejsza niż 500 zł.

Sąd po naradzie przychylił się do wniosku urzędu prokuratorskiego i odroczył sprawę powołując na następnym posiedzeniu tych samych świadków i jednocześnie zamienił środek zapobiegawczy w stosunku do Szołca na kaucję 500 zł.

Po wysłuchaniu decyzji sądu mec. Grądzki prosi o zmniejszenie kaucji Pawłowicza z 300 zł. na 100. Sąd postawia prośbę bez uwzględnienia.

Oskarżony Szołc po wysłuchaniu decyzji zdradza silne podniecenie, które dochodzi do punktu kulminacyjnego w chwili kiedy konwojanci stanowczo nie zezwalają mu rozmówić się z matką, zawezwaną w charakterze świadka.

Ciekawych na sali b. mało, żona Szołca, były współoskarżony Tomkowił, kilku bezrobotnych zawodowo trudniących się wysłuchiowaniem spraw karnych ot i tyle. (t)

Sprawa 94-ch.

Na dzień 12 kwietnia rb. wyznaczona została w sądzie okręgowym sprawa 94-ch oskarżonych o należenie do partii komunistycznej. (t)

Otwarcie radio stacji warszawskiej

WARSZAWA, 26.III (PAT). Wczoraj o godzinie 9-iej wieczorem podczas publicznej audycji nowej radio-stacji warszawskiej, dyrektor naczelny Polskiego Radja p. Chamic w serdecznych słowach zwrócił się do wszystkich znajdujących się na obczyźnie Polaków-Radjooboiłców, poczem w języku francuskim wygłosił krótkie przemówienie powitalne do członków obradującego obecnie w Genewie międzynarodowego kongresu towarzyszt radjofonicznych.

400 policjantów zachorowało.

Skandaliczne metody nieprzyjaciół Hindenburga.

DREZNO, 26.III (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku saskiego, minister spraw wewnętrznych oświadczył, że w dniu przyjazdu prez. Hindenburga na targi lipskie, zachorowało 400 policjantów. Jak wykazała analiza, potrawy które spożyli ci policjanci nie zawierały żadnej trucizny ecz środków przeczyszczających. Prokurator wdrożył śledztwo. Dokonano szereg aresztowań.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM
L. O. P. P.

Z „TAMTEGO” ŚWIATA.

II.

W moich osobistych wspomnieniach mam pewien seans u Kazimierza Kamińskiego, znakomitego artysty dramatycznego, w mieszkaniu jego przy placu Wareckim (dziś Napoleona) w Warszawie. Wówczas to po raz pierwszy ujrzałem Guzika — tak, Guzika, owego oszustą, nicponi... co go rychło potem „zdemaskowano” w Paryżu; zaś Kamiński był wielkim entuzjastą medjumizmu recte spirytizmu.

W zupełnie ciemnym, niedużym pokoju przylegającym do salonu p. p. Kamińskich, siedliśmy przy małym stoliku we czworo: Guzik, po jego lewej stronie p. Kamiński, po prawej pani Kamińska, vis-a-vis Guzika ja. W pośrodku niedużego stolika leżał, mniej więcej półmetry, drewniany krzyżyk silnie nafosforyzowany. Nie minęło minut dziesięć, gdy krzyżyk poruszył się, uniósł w górę i zaczął fruwać nad naszymi głowami; chwila — „podlatywał” niemal pod sam sufit — i wykonawszy w powietrzu cały szereg ewolucji, cichutko, spokojnie nutkę znów się na stoliku położył.

*) Jest bowiem różnica. Medjumizm tłumaczy fenomeny lewitacji, materializacji i t. p. jako przejawy sił psychicznych, bliżej nam jeszcze nieznanych, lecz tkwiących w samym organizmie ludzkim, nie mających z zjawiskiem nie wspólnego. Spirytizm zaś uznaje za realny fakt działanie na seansach sił bezcielesnych, zgoda od medjum niezależnie czyli uznaje obcowanie z nami „duchów” osób zmarłych.

Pomijam resztę „fenomenów”. W plamie świetlnej, między głowami Guzika i p. Kamińskiego ukazała się — mocno niewyraźnie — twarz „Mikołajka” czy „Mikołajczyka” (dobrze nie pamiętam) z którym p. p. Kamiński rozmawiał jak z dobrym znajomym a z ogromną, nawet pieszczotliwą serdecznością. Co mówiła „zjawia” prawie zupełnie zrozumieć nie mogłem; Mikołajczyk tak balbotał i sepienił, także dobywał jakieś niesamowite gardlane tony, że przypomniały mi się żywo popisy — brzucho mówców. Kilkakrotnie też uderzony zostałem po głowie, wcale silnie, czemś w rodzaju kropidła używanego w cerkwi prawosławnej. Twardy pęk długich jałdych włosów. Nagłe takie uderzenie — wśród absolutnej ciemności — sprawia nader niemiłe i nerwujące wrażenie.

Mniejsza. Nie o to chodzi. Chodzi mi wyłącznie i jedynie o unoszenie się aż pod sufit owego świecącego się fosforycznie krzyżyka. Czyli mam prawo przypuszczać, że p. Kamiński porozpinał, lub porozpinać pozwolił we własnym pokoju... jakieś włosy zaledwie dostrzegalne, przy których pomocy Guzik o wym krzyżykiem manipulował? Chyba wykluczone! Mijałoby się niemiętnie z logiką, że Guzik — oszust, tądak zdemaskowany — mógł, uwolnwszy którą z rąk trzymanych krzepko przez pp. Kamińskich... podrzucać aż pod sufit ow krzyżyk albo wymachiwać nim nad naszymi głowami.

Pozwól sobie przeto poczytywać

za ustalone jako niezbyty fakt, że półmetry, natoforyzowany (aby go dokładnie było widać) krzyżyk drewniany, w rzeczy samej, unosił się wysoko i wykonywał w powietrzu różne ewolucje. Jakaż go uniosła siła niewidzialna i po powietrzu nim miotała? It is the question, jak powiada Hamlet.

A skoro możliwe jest jedno, choćby w najdrobniejszej mierze, naruszenie prawa fizycznego rządzącego dookoła nas całą przyrodą, to dlaczego by nie mogło być także naruszenie: drugie, trzecie i dziesiąte? Dlaczegoż by np. ciężki fotele nie mógł ni stąd ni z owąd, pchnięty i pociągnięty jakąś nieznaną nam, niewidzialną, nieuchwytną dla naszych zmysłów siłą — przywędrować z pod ściany na srodek pokoju. Co my możemy wiedzieć, co mu się stało!

W wierszu Ujejskiego powiada Lamech:

A we mnie wsiąpiła
Rozpaczna ta siła,
Co dźwiga lwy ranne w pustyni...

Do czegoż by nie miały wstępować w dane indywidualum ludzkie: jakieś, niezbadane dotąd moce, które pozwalają temu osobnikowi — wskrzeszać zmarłych i materializować ich duchy?

Na przykład Kluski... P. Okołowicz utrzymuje kategorycznie, że jego własności medialne «są bezwzględnie dziedzielnice». A objawiły się — całkiem przypadkowo — dopiero pod koniec zimy 1918 roku, w Warszawie podczas seansu z pewnym medjum. W ślad za tem,

z magnesu trzymanego przez Kluskiego w ciemności, zaobserwował dr. Sokolowski wychodzące fioletowe blaski; potem igła metalowa, nie magnetyczna, wykonywała ruchy poziome w lewo i w prawo jakby za ruchem rąk Kluskiego... W parę dni później na seansie już z Kluskim, jako medjum, uzyskano foremkę parafinową dłoni męskiej...

Wróćmy do protokołów i komentarzy p. Okołowicza.

Znajdę się tam rzeczy oczywiście o wiele ciekawsze niż lewitacja na fosforyzowanym krzyżyku — lecz względnie do rezultatów osiągniętych dawno już temu np. przez słynnego chemika i fizyka angielskiego Williama Crookesa, którego dzieło «Researches in the Phenomena of Spirituality» ukazało się przeszło 50 lat temu, gdyż w 1874-ym. Crookesa zmaterializowana, głośna Katie King warta, doprawdy, niejednej zjawy «wywołanej» i zmaterializowanej przez najznakomitsze dziś medjum, jakie świat posiada.

Kluski nie jest żadnym okultystą. Stoł on mocno na gruncie czystej nauki, której służył wnieśli swemi medjumicznymi własnościami. W przeciwieństwie do różnych Guzików i Euzapij Palladino, sam przykładą ręki do kontrolowania objawów. Sam, w miarę oczywistej możliwości, samego siebie kontroluje. To nadaje eksperymentom dokonywanym na seansach z Kluskim i fenomenom na nich u-

stalaniem i pod najściślejszą kontrolą stwierdzanym: osobliwą wartość naukową.

Ochorowicz, Richet, Gelley, Schrenk Notzing i inni badacze sporo już porozpraszali ciemności otaczających fakty impresjonujące wciąż dotąd jeszcze tak silnie nerwy i wyobraźnię ludzką. U nas w tym kierunku pracuje niestrudzenie warszawskie Towarzystwo Badań Psychicznych lecz — jak się rzekło — z zaczerpniętego koła z jednej strony hipotez, z drugiej strony zawsze mniej więcej tych samych zjawisk nie udaje się wyjść.

Oto na jednym z pierwszych seansów z Kluskim ukazuje się taka np. zjawia: „Był to twór wielkości ludzkiej, pokryty szeleszczącą (!) skórą, bardzo silnie owłosiony, z bujną czupryną i brodą, przypominający zachowaniem się zwierzę lub człowieka pierwotnego. Zamiast mowy wydawał mlaskanie, bełkotanie i kłapanie zębami, chcąc się porozumieć z obecnymi. Na wezwanie pozwalał sobie głaskać i gaskać sam lub lekko drapać pazurami. Najcharakterystyczniejszym objawem było natarczywe i jak gdyby ze specjalnym zamiłowaniem obliźywanie siedzących wokół po twarzy i rękach, czemu, jak rzeczy nie milej, sprzeciwiali się wszyscy».

Sympatyczna ta i tkiwa zjawia, jak p. Okołowicz wyraża się „pierwotnego człowieka” (**) kilkakrotnie uszczęśliwiła swoją obecnością pierwsze seanse z p. Kluskim, na któ-

rych stosowano ściśle naukową kontrolę.

Brano często na seanse — psy, dla obserwowania jak będą na zjawy reagowały. Zawsze objawiały wielkie znerwowanie i paniczny strach. Szczać np. pani Grzelichowska, siedząca na jej kolanach, przyjęła złośliwe skubania za szerść i uszy przez „pierwotnego człowieka” warczeniem i piskami, wreszcie zeskoczyła z kolan swej pani i schowała się pod kanapę.

Innym razem lusterko różane pokryte fosforyzującą masą różane wyrwane z ręki jednej z pań i lawirując około dwóch minut pod samym sufitem, zwrócone w dół świecąca się stroną i przez to najdokładniej widoczne. Innego dnia klawisz maszynowy do pisania, stojący na biurku w pełnym świetle czerwonej lampy elektrycznej, zaczynając szybko poruszać się, jakby ktoś niewidzialny pisał bardzo wyraźnie. Światło zaś czerwonej lampki elektrycznej bywało takie, że z odległości półtora metra można było widzieć godzinę na małym zegarku leżącym w odległości 50 cent. od lampy.

Podczas ukazywania się zjaw, np. zjawy Turka (która pojawiła się w pełnym świetle, przebywała z ucze-

**) Oto i mamy potwierdzenie teorii Darwinia! Cóż jej przeciwnicy na to? Cóż na to p. prokurator z «małego procesu» Dayton w stanie Tennessee Ameryki! Potudniwój Cóż na to ks. F. Horyński autor rozprawy «Od Boga czy od małpy?» w «Przeglądzie Powszechnym» za wrzesień r. ub?

Zapisujcie się na członków Towarzystwa Obrony Przeciwwgazowej.

KRONIKA

SOBOTA
27 Dnia
Jana D.
jutro
5 postu

Wiek. st. o g. 5 m. 53.
Zach. st. o g. 5 m. 39

URZĘDOWA.

(n) Posiedzenie okręgowej komisji ziemskiej w Wilnie. W poniedziałek, dnia 29 marca, odbędzie się posiedzenie okręgowej komisji ziemskiej w Wilnie.

Na porządku dziennym 31 spraw, w tem 1) pięć spraw ze skarg odwoławczych od orzeczeń komisji u-właszczeniowej, 2) siedem spraw z zatwierdzenia projektów scalenia gruntów, 3) pięć zatwierdzenia dobrowolnej umowy o likwidacji serwitutu pastwiskowego, 4) trzy sprawy wdrożenia postępowania przymusowej likwidacji pastwiskowego serwitutu, 5) dziesięć spraw wdrożenia postępowania scalenia gruntów.

(Sch) Odroczenie utworzenia nowego powiatu Mołodeczańskiego. Według wiadomości, jaką podaje Dziennik Ustaw (Nr 26 z dnia 18 marca), dokonanie czynności organizacyjnych związanych z utworzeniem powiatu mołodeczańskiego, który miał stanowić ósmy powiat w województwie wileńskim (na podst. par. 1 rozporządzenia rady ministrów z dnia 26 czerwca 1925 r. Dz. URN. Nr. 67 poz. 472)—zostało odroczone do dnia 1 stycznia 1927 r.

Tak więc wszelkie przygotowania do utworzenia starostwa mołodeczańskiego i w związku z tem nominacji na to stanowisko, rozporządzeniem rady ministrów z dn. 4 marca b. r. uległy zawieszaniu.

(i) Inspekcje w policji. Przydzielenie niedawno w Warszawie do Komendy Okręgowej pol. w charakterze of. inspekcyjnego nadkomisarz Markiewicz dokonał w dniu 24 bm. inspekcję i komisarzu pol. m. Wilna oraz ekspozytury policji politycznej na pow. Wil.-Trocki.

(w) Konfiskata czasopisma. W dniu wczorajszym 26 b. m. władze administracyjne zarządziły konfiskatę Nr. 6 lifewskiego czasopisma „Życie Ludu” za umieszczenie szeregu artykułów z wiadomości o tendencji antypaństwowej.

MIĘSKA.

Podatek od protestowalnych weksli. W dniu wczorajszym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powiadomiło Wileński Urząd Wojewódzki, że gmina m. Wilna uprawniona jest do pobierania podatku od zaprotestowanych weksli przedłożonych do protestu w obrębie m. Wilna. Wysokość podatku określona została na pół procent od sumy wystawionej na wekslach.

(x) Powrót wiceprezydenta m. Wilna. Wiceprezydent m. Wilna p. Łokuciewski powrócił w dniu wczorajszym, po tygodniowym pobycie — z Warszawy i objął swe urzędowanie. W Warszawie p. wiceprezydent brał udział w posiedzeniu Rady Opieki Społecznej.

(x) O zwolnienie pracowników żydów na święta. Wobec zbliżających się żydowskich świąt wielkanocnych naczelny rabin m. Wilna zwrócił się w tych dniach do Magistratu z prośbą o zwolnienie wszystkich pracowników miejskich wyznania żydowskiego od zajęć w następujące dni: 30 i 31 marca, oraz 5 i 6 kwietnia r. b. Magistrat do po-

dzienicy prośby prawdopodobnie się przychyli.

(x) Podziękowanie D-cy D. O. K. III złożone na imię wiceprezydenta m. Wilna. Z powodu ostatniej decyzji wydanej przez Magistrat, mocą której zwolniono wojsko od opłaty za wynajęcie sali na koncerty orkiestry reprezentacyjnej, która koncertowała w ostatnim czasie w Wilnie, oraz za okazaną życzliwość obywatelską członków Magistratu dla wysiłków wojska w pracy na polu kulturalno-oświatowym, D-oda D. O. K. III p. gen. Berbecki przesłał w tych dniach na ręce wiceprezydenta m. Wilna Łokuciewskiego najserdeczniejsze podziękowanie.

(w) Pożyczka amerykańska pod zastaw nieruchomości. Kilka miesięcy temu warszawscy właściciele nieruchomości zwrócili się o pożyczkę pod zastaw domów. Pertraktacje rozpoczęto z Warszawskiem Towarzystwem Kredytowym, które miało wypuścić emisję akcji gwarantowanych domami właścicieli nieruchomości. Pożyczka ta miała być zrealizowana w Ameryce. W tym celu zrzeczeni właściciele nieruchomości w porozumieniu z Warszawskiem Towarzystwem Kredytowym wystali memoriał do pewnego konsorcjum amerykańskiego.

W tych dniach nadeszła z Ameryki odpowiedź iż konsorcjum zgadza się zrealizować pożyczkę pod warunkiem że: 1) pożyczka zostanie dana, splanona i gwarantowana w dolarach amerykańskich. 2) wszyscy właściciele nieruchomości i żydowscy i chrześcijańscy muszą wystąpić razem. 3) musi być zagwarantowane że pożyczka powyższa pójdzie wyłącznie na polepszenie dobrobytu w kraju. Oprócz tego w odpowiedzi nadeszła z New-Jorku zaznaczenie, iż głównie pożyczka miałaby pójść na cele ożywienia handlu.

Jak się dowiadujemy, właściciele nieruchomości w Warszawie zgodzili się na powyższe warunki i wybrali już specjalną komisję, która ma się zająć stroną techniczną realizacji pożyczki.

Wiadomość powyższa która wzbudziła w Wilnie żywe zainteresowanie w sferach wileńskich właścicieli nieruchomości.

(x) Ułgi przy spłatach państwowego podatku od lokali. Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości, że okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 31 października 1925 r. Nr. 2042 odroczone była na czas późniejszy spłata 1/4 części państwowego podatku od lokali za II i III półrocze 1925 r. dla tych płatników, którym wymierzony podatek nie przekracza 32 złotych. W ślad za powyższym Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 12 marca 1926 r. Nr. 285 zarządziło, że połowa wyżej odroczonej należności winna być uiszczona do kasy miejskiej w ciągu m-ca kwietnia r. b., druga zaś połowa teje należności — w ciągu m-ca czerwca 1926 r. Po upływie wyżej wymienionych terminów płatności założeń państwowych podatku od lokali zostaną ściągane z odsetkami za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie, wraz z kosztami egzekucyjnymi.

(x) Termin stawienia się do formacji szeregowych, urlopowanych w ub. r. na 6 miesięcy, przeliczeni zostali z dn. 1 kwietnia na 7 kwietnia r. b. Wydane dokumenty przejazdowe ważne są do dnia 7 kwietnia.

(i) Min. Spraw Wojskowych dziękuje władzom administracyjnym. O postępowaniem doskonałościem się aparatu administracyjnego świadczy udział władz administracyjnych w pracy przy powołaniu w ubiegłym roku rezerwistów na ćwiczenia. W związku z tem, Minister Spraw Wojskowych za pośrednictwem

dencja do zwykłej cen na mięso. Urząd do walki z lichwą i spekulacją przedsięwziął akcję zdążającą do u-normowania cen.

(t) Kolegium wodno-prawne Urząd Wojewódzki zatwierdził wniosek powołania przy komisarzacie rządu kolegium wodno-prawnego.

W skład kolegium weszli by: komisarz rządu na m. Wilno, jako przewodniczący oraz przedstawiciele Rady Miejskiej i Dyrekcji Dróg Wodnych.

Zadaniem kolegium będzie rozpatrywanie spraw dotyczących budowli nadbrzeżnych, zakładów kąpielowych, korzystania z sily wodnej i t. p.

Przetarg na budowę i dzierżawę kioszków. Magistrat miasta Wilna ogłasza niniejszem, iż 29-go marca r. b. o godzinie 12 ej odbędzie się w Wydziale Domów Miejskich Dominikańska 2, pokój Nr. 45, przetarg w kopertach zamkniętych na budowę i wydzierżawienie kioszków do sprzedaży gazet, według planów podanych przez Magistrat.

Życzący przyjąć udział w przetargu, w celu obejrzenia planów i złożenia na piśmie swoich propozycji mają zwracać się do pokoju Nr. 45 w godzinach urzędowych.

Kuratorowi sanitarni. Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości ogólnej, że w V Komisarzacie P. P. m. Wilna zostali mianowani honorowymi kuratorami sanitarnymi p. p. Teodor Bether, Grzegorz Malinowski, Jankiel Jakobson, Aleksander Zygałło, Bolesław Bartoszewicz, Franciszek Jachowicz, Antoni Galis, Franciszek Pieślak, Kazimierz Nowicki, Józef Bazylewicz i Michał Jakóbczyk.

Ceny w Wilnie z dnia 26 marca: Żyto 23 i pół—24 i pół za 100 kg., pszenica 34—36, owies 29—31, jęczmień browarny 28 i pół—31 i pół, na kaszę 24—26, otrępy żytnie 19 i pół—20 i pół, pszenne 21 i pół—22 i pół, groch biały 32—35, szary (brak), groch „siemny” „Victoria” 45—50, ziemniaki 12—14, siano 12—14, czerwona kończyca nasłana 55—70 zł za 100, masło 6—7 i pół zł za 1 kg.

Mąka pszenna 65—90 gr, za 1 kg., żytnia pyłkowa 40—47, razowa 27—28, chleb pszenny 80—90, żytni pyłkowy 47—50, stółowy 38—45, razowy 28—29, kasza jęczmienna 50—80 jaglana 60—80, gryczana 65—85, manna 1.30—1.40, owsiana 1.00—1.20, perłowa 60—65, perłak 45—50, groch biały 40—50, fasola biała 50—60, ryż 90—1.00, cebula 70—80, kapusta kwazonka 30—35, świeża 45—50, marchew 30—35, buraki 15—20, brukiew 15—20.

Rynek mięsny: mięso wołowe 1.50—1.60 za 1 kg., cielęce 1.50—1.60, baranie 1.50—1.60, wieprzowe 1.80—2.00, szynka świeża 1.80—2.00, wędzona 2.50—2.70, boczek 2.20.

Tłuszcze: słonina świeża 2.80—3.00, słonina 2.80—3.00, sepio 3.00—3.20, szmalc wieprzowy 3.80—4.00.

Nabiał: mleko 25—30 gr. za litr, śmietana 1.20—1.40, twaróg 80—1.00 za 1 kg., ser twarogowy 1.30—1.60.

Jaja: 1.20—1.40 gr. za 1 dziesięć. Ryby: szczupak 3.00—3.50 gr. za 1 kg., okonie 3.00—3.50 wazęca 4.00—4.50, karpie 3.60, leszcz 3.00—3.50, sielawa 2.00—4.00, płocie 1.50, sępiak 1.20, drobnia 0.80—80.

Cukier: kryształ 1.35—1.40 za 1 kg., kostka 1.70—1.80. (n)

WOJSKOWA.

(i) Termin stawienia się do formacji szeregowych, urlopowanych w ub. r. na 6 miesięcy, przeliczeni zostali z dn. 1 kwietnia na 7 kwietnia r. b. Wydane dokumenty przejazdowe ważne są do dnia 7 kwietnia.

(i) Min. Spraw Wojskowych dziękuje władzom administracyjnym. O postępowaniem doskonałościem się aparatu administracyjnego świadczy udział władz administracyjnych w pracy przy powołaniu w ubiegłym roku rezerwistów na ćwiczenia. W związku z tem, Minister Spraw Wojskowych za pośrednictwem

W cieniach średniowiecznych lochów.

Na miejscu historycznego odkrycia przy ul. Ostrobramskiej.

Jak już podawaliśmy w poprzednich numerach naszego pisma, podczas robót kanalizacyjnych, na ulicy Ostrobramskiej, natrafiono na niezmiernie ciekawy zabytek historyczny, mianowicie sklepienie lochu średniowiecznego.

Celem obejrzenia i dokładnego zbadania sprawy, udał się nasz współpracownik na miejsce.

Rzecz pokrótce miała przebieg następujący: W czasie robót kanalizacyjnych natrafiono na mur z cegiel typu średniowiecznego. Zainteresowany odkryciem, prowadzący roboty, inżynier Zasławski, dowiedział się, że naprzeciw, w suterynie domu Nr. 25 mieszka pewien stolarz, który prócz mieszkania korzysta z obszernych podziemi.

Jak się okazało, podziemiai temi interesowała się w r. 1913, specjalna komisja rosyjska, która jakoby pozycyliła nawet dokładne pomiary. Od tej chwili sporo upłynęło czasu i cała sprawa poszła w zapomnienie...

— Dzień dobry!—mówimy, wchodząc do mieszkania stolarza. Sutyryna to niska. Przez małe okienko w bliskości sufitu, widać zaledwie nogi przechodzących po trótarzu ludzi. W samym środku pokoju—wycięty kwadrat podłogi, to wejście do lochów. A więc po krętych schodach w dół.—Zrazu ciemność ogarnia człowieka i oślepia. Zdałoby się, że w cieniach tych podziemi latarki i świece tłą dziwnie blade. Iść trzeba ostrożnie, miejscami pochylonym w pół, bo sufit sklepienia nie wysoki.

Dziwnie tu jest w tych lochach i niesamowicie. Ów skromny stolarz rozporządza całym kompleksem tajemniczych zakamarków, nisz, korytarzy, służących ogniś rycerzom średniowiecza do obrony wileńskiej fortecy. Ze ścian ścieka wilgoć. U stroju piętrzą się wielkie cegły, jakich dziś już nie używają.

Podziemia te przebiegają w kierunku...

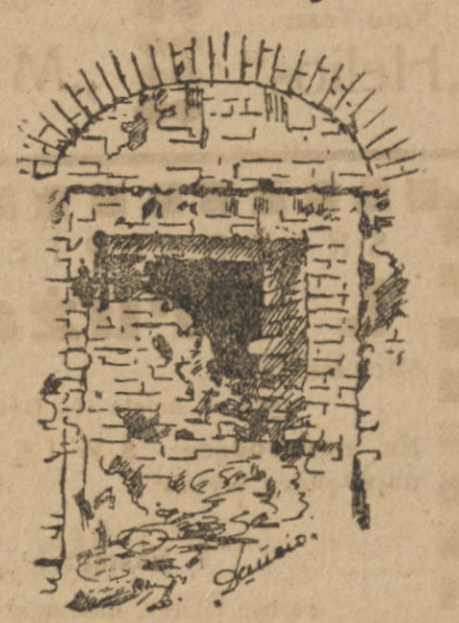
runku przopadłym do ulicy Ostrobramskiej, z jednej i drugiej strony zakończone niszami, w których widać zamurowane otwory od drzwi. Mur w tych niszach jest nowy, mogący liczyć zaledwie lat kilkadziesiąt, może więcej. Prawdopodobnie zamurowane były podczas budowy samego domu, celem odseparowania piwnic, od dalszych ujęć nieznanych lochów.

Ołóż w ten mur, zamykający loch od strony ulicy uderzyły kilofy robotników. Zrazu natrafiono na drzwi, zwykłe drewniane, obite blachą i żelaznymi sztabami na krzyż. Dalej mur ustępował względnie szybko. Oto drzwi już wybite, prowadzące w ciemnię tajemniczą...

Obszerna niszka, sklepiona jak poprzednie, prawie całkiem zasypana ziemią. Łopatami ziemię tę szybko usunęto. Stoimy o 6 metrów poniżej poziomu ulicy. Nad nami słychać zrzaka głuchy turkot. Praca postępuje naprzód. Jednak nowa przaskotka—jakiś mur wyrasta przed robotnikami.

Oto na miejsce przybywają profesorowie Remer i Klos. Krzyżują się zdania co do pochodzenia i przeznaczenia tych podziemi. Powstają dwie hipotezy: albo są to lochy wypadowe i komunikacyjne, podobne do tych, znanych, pod Bakszją, lub też część składowa fortyfikacji wileńskich, mniej więcej z XVI wieku. Być może już i w bliskim czasie dowiemy i ujrzemy rzeczy jeszcze ciekawsze; kierunek lochów odegra w tej mierze rolę decydującą.

Mamy nadzieję, iż prace w tym kierunku w żadnym wypadku nie zostaną przerwane, tembardziej, że nie wymagają one zbyt dużych kosztów, a jednocześnie nadarza się doskonała okazja do zatrudnienia, choć bardzo małej, części bezrobotnych.



Wyrobione w dn. 25 b. m. drzwi, w sklepieniu podziemia, 6 metrów pod ulicą Ostrobramską, wiodące do niezbadanych lochów średniowiecznych.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Wściekły pies. Dn. 26 b. m. mały pies nieznanego właściciela wpadł do podwórka domu Nr. 11 przy ul. Piwnej i pokasał psów należących do dozorczyń tegego domu Aocewiczowej i Iokaworki Sielawko, następnie pokasał Annę Sielawko oraz małego prosiaka. Pokasane psy zostały izolowane. Rzekomo wściekłego psa zabito, głowę odcięto. Dochodzenie w toku.

Tajemnicze strzały na ementarzu. W nocy na 26 b. m. policjant patrolując okolice ementarza Rossa usłyszał 3 strzały rewolwerowe oddane na ementarzu. Dochodzenie ustalilo, iż strzelali bezcelowo 2 osoby, którzy następnie uciegli.

Ofiary.

M. S. dla rodziny złozonej z czterech osób — al. 5. — dia staruszka wysiedlonego z Litwy — zł. 3.

Koncert dzisiejszy.

Niewiemy ani dnia ani godziny kiedy na rodzone miasto Wilno mogą posypać się jak grad z nieprzyjaźnielskich aeroplanów bomby—eksplodujące zatrutymi gazami!

Odpór najsukuteczniejszy tej okrutnej klęsce może dać tylko kontrofenzywa temiz zabójczymi gazami lub —atak naszych wojskowych aeroplanów.

Bądźmy do obrony gotowi! Miejmy w pogotowiu eskadry lotnicze! Ojczyzna zwała! Kto grosze da teraz na obronę powietrzną państwa, ten będzie miał może całą fortunę uratowaną, a jeśli jej nie posiada, to życie zachowa.

Cała Polska składa się na powietrzną obronę państwa. A z kieszeni Wileńskich czyliż trzeba złotych parę wyrwać jak obcagami? Jeżeli zaś nikt „darmo” nie chce dać nic na powietrzną obronę państwa, niech — kupi bilet na dzisiejszy koncert!

Niech dobrzej, ślicznej posłucha muzyki. Śpiewać będzie w Lutni dziś wieczorem znakomita śpiewaczka pani Kozłowska-Ostaszewska a grać będzie na fortepianie p. Aleksander Wielhorski, którego Paryż rzęsiście oklaskiwał.

Do Lutni na koncert dzisiejszy! Niech to będzie hasłem dla całego patriotycznego Wilna.

Doprawdy, chybaż miło służyć Ojczyźnie — siedząc wygodnie w koncertowej sali z programem w ręku pełnym Moniuszki i Szuberta, Szopena i Rachmaninowa, Schumanna i Skrijabina!

Na koncert do Lutni dziś! Sypnijmy groszem Lidze Obrony Powietrznej Państwa!

TEATR I MUZYKA.

Reduta w teatrze na Pohulance gra dzisiaj po raz czwarty komedję w trzech aktach Al. Fredy „Dożyłowie”. Jutro o g. 3.30 po poł. dramat w trzech aktach T. Rittera „W naszym domu”. Wczorajem po raz drugi „Siostro” sztuka w trzech aktach Adama Grzymały Siedleckiego. W poniedziałek po raz pąty „Dożyłowie”.

Koncert na rzecz L. O. P. P. Dziś w sobotę dnia 27 marca b. r. w sali „Lutnia” ul. Mickiewicza Nr. 6 staraniem Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego Ligi O. P. P. odbędzie się przy współudziale znanej śpiewaczki B. artystki Opry Poznańskiej i Filharmonji Warszawskiej p. Heleny Ostaszewskiej-Kozłowskiej i znanego pianisty jeszcze w Wilnie niegrana sonata Nr. 2 Pacuńskiego, utwory Chopina, Paderewskiego, Skrijabina, Rachmaninowa, Rózyckiego i Wielhorskiego.

Program koncertu zapowiada się nader interesujący. Pani Ostaszewska-Kozłowska odpiewa utwory Masseneta, Saint Saens’a, Giuccia (arja z opery „Samson i Dalila”), Kartowicza, Moniuszki, Niewiadomskiego, Żelazńskiego, pieśni Schumanna, Schuberta, Hugo Wolfa, Max Regera i Wielhorskiego. Profesor Wielhorski odegra nieznana jeszcze w Wilnie niegrana sonata Nr. 2 Pacuńskiego, utwory Chopina, Paderewskiego, Skrijabina, Rachmaninowa, Rózyckiego i Wielhorskiego.

Początek koncertu o godz. 8 min. 15. Bilety są do nabycia w kasie teatru „Lutnia” od godz. 11—1 i od 3—9 wiecz.

Poranki muzyczne w Sali Miejskiej. Jutro w niedzielę 28 b. m. odbędzie się Wielki Koncert Religijny ze współudziałem orkiestry i chóru Kolejowego, solistów oraz szkoły śpiewu prof. Ludwiga. W programie Kantata Grubera oraz wielkie oratorium J. Rossiniego Stabat Mater w wykonaniu całego zespołu. Początek o 12,30 popoł. Ceny miejsc zniżające.

SPORTOWA.

[i] I-szy w Wilnie popis szermierczy. Wreszcie ruszyła w Wilnie szermierka, posiadająca tak piękne w Polsce tradycje z dawnych lat. Zastępa to przedwzrostkiem p. Dyrektora gimnazjum Św. Kazimierza w Wilejce i wychowawcy tegoż gimnazjum p. Drabika.

Na popis, poprzedzony serdec-

stnikami sensu około pół godziny i tworzyla warstwy chmur różnych rozmiarów.

Rozpoczyna się materializacja. Geneza jej jest już dziś dobrze znana. Zmaterializowane zjawy lub ich poszczególne części, członki i t. p. powstają z t. zw. pierwotnej substancji wydzielenie przez medium „i w minimalnym stopniu przez uczestniczący sensu.” Co do t. z. ekta-plazmy to wyraża się o niej p. Okolowicz, że jak utrzymują jedni badacze, przetwarzanie się jej na kształty widomych zjaw jest zależne od świadomej i podświadomej woli medium a częściowo i uczestników (**), drugi przeciwnie badacze przypisują to przetwarzanie się działaniu „ciał astralnych” osób zmarłych.

Następują natasy, pukania, dotyki. Zjawy bądź same świecą i przez to są widzialne, bądź światło pada na nie z nafostryzowanych ekranów, bądź—co jest najosobliwsze — same porwijają ekran i oświetlają siebie jakby im zależało na tem aby dobrze je widziano (fakt ten w wielu miejscach książki p. Okolowicza jest przytoczony).

Zdjęcia fotograficzne wykonywane były przy wybuchach magnetyzji.

Powtarzają się nader często: lewitacje stoju. Raz ciężki stół o czterech

Na stronie 21 znajduję uwagę—zastanawiającą następującą treść: „wszystkie osoby obecne na seansie (w dn. 25 grudnia 1919) nie wylęgające medium pily uprzednio alkohol. Czyżby miał potęgować sily me-dium? Czyżby to było, że był to pierwszy dzieła Świąt Bożego Narodzenia?”

no-gach został uniesiony w górę i postawiony na stole doświadczalnym. Innym razem fotel suwał się po pokuju. Innego dnia naczyne z parafiną i piecyk, wazęce razem przeszło 8 kilo coś przeniosło na inne miejsce pokoju po nad głowami uczestników sensu. Hr. Potockiemu ukazała się zmiana siostra. „Uczułem—pisze—lekką rękę kobiecą, robiącą mi krzyż z kółkiem na czole, jak to zawsze czyniła za życia moje siostra gdy się ze mną żegnała”. Poznaję dobrze jej rękę oświetloną brzegiem ekranu. Ogląskam nie po twarzy, ścisła moja rękę. Nieco potem tworzy się kolo mej twarzy kula ognista i z radością poznaję rysy mej siostry, która śmieje się do mnie jak żywa. Wydawała się jednak o wiele młodsza, jakby miała lat 25 nie 54, które mając umarła.

Ukazanie się twarzy trwato bardzo krótko. Zaledwie miałem czas krzyknąć: „To ona!”—wszystko zniknęło.

W Paryżu seanse odbywały się w laboratorium Międzynarodowego Instytutu Matapsychnicznego w sali specjalnie załozonej i urządzonej dla eksperymentów materializacji. Potem grdy Kluski via Florencia i Wiednie wrócił do kraju, przyjechał specjalnie z Paryża do Warszawy prof. Karol Richeł, dr. Geley i p. G. Lange aby w dalszym ciągu studiować podczas szeregu seansów medialne właściwości Kluskiowej.

Gz. J.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5) CENA BILETÓW: wraz z dodatkami na pomoc bezrobotnym.

„Wędrowny cyrk“ opowieść smutna i wesoła o ludziach i zwierzętach w 6 aktach. Nad program: MALPA DO OCALIŁA, arcykomiczna farsa w 2 aktach.

Kino Kameralne „Polonia“ ul. Mickiewicza 22

Lucrezia Borgia Potężny dramat 2 serie 12 akt. razem w rolach głównych. Lianna Haid, Conrad Veidt, Albert Basserman, Wegener, Anita Berber, Salmonowa

Kino-Teatr „Helios“

„MESSALINA“ Największy film świata film ilustrujący upadek obyczajów w epoce Cezarów w Rzymie 2 serie — 16 aktów razem.

MANUFATURA MEBLE D.-H. F. Mieszkowski ul. Mickiewicza 23 telefon 2-99 Punktualne i solidne załatwienie zleceń z prowincji.

UWAGA! NA ŚWIĘTA Kapelusze, czapki, bieliznę męską i damską, krawaty, rękawiczki, wyroby skórzone, parasole, laski i t.p. Firma O. KAUCZ Zamkowa 8. Telefon 939.

SKŁAD APTECZNY I. Pruzana Mickiewicza 15. Telefon 482 Na nadchodzące ŚWIĘTA poleca: największy wybór perfumerji i kosmetyki

Obwieszczenie. Sąd Okręgowy w Wilnie i Wydział Cywilny, ogłasza, iż na żądanie Berki Lejbowicza, decyzją z dnia 16 lutego 1926 roku postanowił: wzbronić wszelkich wyplat z listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego...

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN ZAWALNA i telef 1 - 47; BOCZNICY KOLEJOWEJ telef. 4 - 62 SPRZEDAJE: KARTOFLE OTREBY pszenne i żytnie OWIES ŻYTO PSZENICE JECZMIEN SERADELA KONICZYNA CZERWONA

Okazyjnie do sprzedania pianino Schröder w dobrym stanie Hotel „Palace“ pok. 117. od 10-12 g. Zgubiony w czerwcu lub lipcu 1924 roku zegarek...

Hotel „Palace“ ul. Wielka 47 — Centrum miasta Winda, Centralne ogrzewanie Pokoje — luksusowo umeblowane — miesięcznie — po tanich cenach.

Obwieszczenie. Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, ogłasza iż na żądanie Konstancji Fedorowiczowej, decyzją z dnia 12 grudnia 1924 roku postanowił: wzbronić dokonywania wszelkich transakcyj i wyplat z 4 i pół proc. listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego...

DEMANDEZ aujour'hui même un abonnement de trois mois ABSOLUMENT GRATUIT à une grande Revue Polytechnique mensuelle

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w m. Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr 28 m. 5 zamieszkały — zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej...

Dom murowany z wolnym mieszkaniem 6 pokoi, front, balkon, wygody Do sprzedania zaraz. Warunki mieszkalne korzystne.

Obwieszczenie. Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, ogłasza, iż na żądanie Liny Pines, decyzją z dnia 19 listopada 1925 roku postanowił: wzbronić dokonywania wszelkich transakcyj i wyplat z 4 i pół proc. listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w m. Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr 28 m. 5 zamieszkały — zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej...

Uwagze ogłaszających się P. p. Przemysłowców, Kupców, Rzemieślników i t.p. Na okres świąteczny Biuro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO w WILNIE Garbarska 1 telefon 82.

Ogłoszenie. Magistrat miasta Wilna ogłasza niniejszem, iż 29 go marca r. b. o godz. 12 ej odbędzie się w Wydziale domów Miejskich Domnikańska Nr 2 pok. Nr 45, przetarg w kopertach zamkniętych na budowę i wydzierżawienie kiosków do sprzedaży gazet...

NA ŚWIĘTA z najlepszych w kraju młynów polecamy t. zw. M A K E LUKSUSOWĄ oraz migdałystodkie przebiarańce, rodzynki, orzechy, kompoty, szarfran, wanilij i wszelkie dodatki

2) Amazonka w pustyni. Powieść. — Czy pan jest Iwanem Pawłowiczem Tokarowym? — zapytała, a głos jej miękki zadźwięczał jak muzyka w rozrzedzonym powietrzu górskim.

Widzę, że mój przyjazd nie sprawia tu radości. — Ale, Teodozjo Mikołajewo, zaczął, lecz przerwała go. — Żadnych „ale“ Iwanu Pawłowiczu. Bardzo proszę nazywać mnie Fanni, jak dawniej. Proszę się z tym faktem pogodzić — zamieszkałam tutaj...

Koldzat przewiduje się tylko miesiąc dla jednego. — Wszystko jedno, ale pan pewnie poszukuje złota i poluje? — A pani może również ma zamiar zająć się polowaniem i poszukiwaniem złota? — zapytał ironicznie.

BRACIA GOŁĘBIEWSKY Trocka 3 tel. 757. Polecamy bardzo gorąco rodzinę inteligentną, zam. w Wilnie, czworo osób bez ratunku ginie z nędzą, wszystko już wyprzedał i tylko cudu Bożego oczekują. Człowiek o kamiennym sercu wyszedł z tego przybytku niedoli, ze łzą w oku. Łakawe datki przyjmuje Adm. «Słowa».